



foto. archiwum uczelni

# Barbara Skołacka-Harrold

Uniwersytet Wrocławski

*Życzyłabym Erasmusowi, aby nadal umożliwiał ludziom – zwłaszcza młodym – zdobywanie nowych kompetencji i umiejętności oraz odkrywanie różnorodnych kultur, co zdecydowanie wpływa na ich rozwój osobisty i zawodowy w dalszym życiu.*

## Jak zmieniła się Pani uczelnia dzięki uczestnictwu w programie Erasmus+? Czy wzmocniło to jej pozycję w regionie, kraju oraz na arenie międzynarodowej?

Mam przyjemność pełnienia funkcji koordynatora uczelnianego Erasmusa na Uniwersytecie Wrocławskim już od końca 1999 roku, czyli od drugiego roku obecności programu na naszej uczelni.

Były to niesłychanie ciekawe lata. W początkowym okresie istnienia Erasmusa na UWr liczba studentów wyjeżdżających podwajała się z roku na rok przy równoległym, regularnym wzroście przyjazdów studentów zagranicznych. Początki Erasmusa na UWr to był więc boom na wyjazdy. Pamiętam tę konkurencję – każdy student marzył o wyjeździe na wymianę i nikogo nie zniechęcały ani niski wówczas miesięczny grant, ani trudności związane ze studiowaniem w języku obcym.

Pomimo późniejszego stopniowego spadku tak dużego zainteresowania, z biegiem lat doszliśmy do balansu i ostatecznie wyrównała się liczba wyjazdów i przyjazdów studenckich na UWr, co jest, jak sądzę, sytuacją optymalną. Możemy się również pochwalić bardzo wysoką liczbą wyjeżdżających pracowników naszej uczelni – jesteśmy liderami w tej kategorii. Uczestnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego w programie Erasmus znacząco wpłynęło na rozwój uczelni w różnych aspektach. A oto kilka kluczowych zmian i korzyści, które przyniósł nam program:

- Erasmus przede wszystkim umożliwił wymianę studentów i kadry akademickiej, a także pozostałych pracowników uczelni, co wpłynęło na wzbogacenie oferty edukacyjnej UWr oraz

doświadczenia naukowego i kulturowego uczestników programu. Dzięki Erasmusowi zarówno studenci, jak i pracownicy mieli okazję podwyższyć swoje kwalifikacje językowe i interpersonalne oraz wzbogacić doświadczenie zawodowe.

- Dzięki udziałowi w Erasmusie na UWr powstała, a później wzbogacała się z roku na rok oferta edukacyjna w językach obcych – początkowo były to pojedyncze przedmioty, obecnie zaś są to pełne studia na trzech poziomach kształcenia. Nasza oferta obejmuje aktualnie 34 programy studiów w języku angielskim.
- Korzyści długoterminowe to również wynik kontaktów naukowych pracowników, którzy w trakcie swoich wyjazdów w ramach Erasmusa mieli okazję zacieśnić współpracę międzynarodową zarówno w zakresie badań naukowych, jak i dydaktyki.
- Rezultatem wieloletniego udziału w projektach programu Erasmus jest dołączenie UWr do aliansu uczelni europejskich tworzących ARQUS – European University Alliance, z jego koordynującą uczelnią – Uniwersytetem w Granadzie – oraz partnerskimi uniwersytetami w Gruzji, Lipsku, Lyonie, Maynooth, Minho, Padwie i Wilnie.
- Dzięki międzynarodowym partnerstwom uczelnia mogła wprowadzać nowoczesne metody i programy nauczania, co przyczyniło się do podniesienia poziomu edukacji i jakości kształcenia.
- Nasz aktywny udział w projektach Erasmusa sprawił, że Uniwersytet Wrocławski zyskał na prestiżu, stając się bardziej atrakcyjny dla przyszłych studentów zarówno z Polski, jak

i zagranicy. Posiadamy tytuł uczelni badawczej jako jedyni na Dolnym Śląsku i jedni z dziesięciu w kraju. Nie mam żadnych wątpliwości, że na ten sukces wpłynął m.in. wysoki stopień umiędzynarodowienia naszej uczelni, który z kolei nie byłby możliwy bez naszego wieloletniego i aktywnego uczestnictwa w programie Erasmus.

- Nasza obecność w Erasmusie wpłynęła na wzrost pozycji Uniwersytetu Wrocławskiego w krajowych i międzynarodowych rankingach.

W rezultacie bez Erasmusu nie osiągnęlibyśmy pozycji, jaką dziś cieszymy się zarówno na poziomie lokalnym, krajowym, jak i międzynarodowym – i tu każdy powinien się ze mną zgodzić.

**Przed nami ważne wydarzenia i rocznice. 20-lecie członkostwa Polski w Unii zbiega się z nadchodzącą prezydencją Polski w Radzie UE. Także w przyszłym roku minie 27 lat udziału Polski w Erasmusie, a sam program skończy 38 lat. Oznacza to, że w 2027 r. stanie się już dojrzałym 40-latką. Czego życzyłaby Pani Erasmusowi z okazji tego okrągłego jubileuszu oraz jakie ma Pani oczekiwania wobec polskiej prezydencji?**

Z okazji naszej 20-letniej obecności w UE oraz nadchodzącej prezydencji Polski w Radzie UE, a także zbliżających się okrągłych, 40. urodzin Erasmusa życzyłabym zarówno jemu (Erasmusowi), jak i naszej uczelni oraz sobie osobiście, żeby ten nasz udany, wieloletni związek trwał i nadal rozwijał się w kierunku zaspokajania potrzeb nas wszystkich, tj. uczących się, studiujących, pracujących i tych, którzy zakończyli już zawodową działalność, uwzględniając przy tym zmieniającą się wokół rzeczywistość.

A oto kilka moim zdaniem najważniejszych życzeń i oczekiwań związanych z tym jubileuszem oraz nadchodzącą prezydencją Polski w Radzie UE:

- Życzyłabym Erasmusowi, aby nadal umożliwiał ludziom, zwłaszcza młodym, zdobywanie nowych kompetencji i umiejętności oraz odkrywanie różnorodnych kultur, co może nie brzmi odkrywco, ale wiem z doświadczenia i wieloletniej obserwacji, że zdecydowanie wpływa na ich rozwój osobisty i zawodowy w dalszym życiu.
- Żeby program stał się jeszcze bardziej dostępny dla wszystkich – niezależnie od sytuacji finansowej, społecznej czy zdrowotnej.
- Chciałabym, żeby dzięki projektom Erasmusa wciąż powstawały nowe innowacyjne programy studiów zarówno w postaci pełnych wspólnych studiów magisterskich, jak i krótkich programów, takich jak BIP-y czy nowatorskie mikropoświadczenia, dostosowane do

zmieniających się potrzeb rynku pracy oraz globalnych wyzwań, takich jak zrównoważony rozwój, innowacje technologiczne czy zapobieganie kryzysom społecznym.

- Żeby Erasmus wzmacniał współpracę międzynarodową między uczelniami nie tylko w Europie, lecz także poza nią, poprzez wymianę wiedzy i doświadczeń.

Natomiast moje oczekiwania wobec polskiej prezydencji w Radzie UE to przede wszystkim dalsza promocja mobilności uczestników programu Erasmus oraz zapewnienie jej finansowania na kolejne lata.

Chciałabym, żeby Polska podczas swojej prezydencji podjęła kroki w kierunku jeszcze większego promowania zrównoważonego rozwoju, co będzie miało kluczowe znaczenie w kontekście globalnych wyzwań. Miałabym tu nadzieję na konkretne i realne rozwiązania oraz pomysły.

Oczekuję działań na rzecz integracji i wsparcia mobilności osób z różnych środowisk, w tym osób z niepełnosprawnościami oraz z mniejszych miejscowości. Niestety pomimo pięknych słów o włączaniu różnych grup o mniejszych szansach ze strony instytucji uczestniczących w programie – w tym także niestety edukacyjnych – ciągle brakuje realnego wsparcia dla potrzebujących. Zwiększenie dofinansowania na ten cel nie zawsze rozwiązuje problem, bo to czynnik ludzki ostatecznie decyduje o wysokim lub niskim poziomie zaspokojenia specjalnych potrzeb.

Podczas nadchodzącej prezydencji Polska ma wielką szansę odegrać istotną rolę w kształtowaniu przyszłości programu Erasmus+, wzmacniając przy tym swoją pozycję na arenie międzynarodowej.

**Uniwersytet Wrocławski realizuje wszystkie rodzaje mobilności. Biorąc pod uwagę Wasze wieloletnie i bogate doświadczenie, którą grupę uczestników należałoby bardziej angażować w erasmusową mobilność – studentów czy pracowników?**

Uniwersytet Wrocławski, realizując mobilności w ramach programu Erasmus+, może zaobserwować różne korzyści płynące z angażowania zarówno studentów, jak i pracowników. Wybór, którą grupę bardziej angażować, zależy od kilku czynników, takich jak cele uczelni, rodzaj mobilności oraz specyfika poszczególnych projektów Erasmus+. Oczywiście życzymy sobie, żeby Uniwersytet Wrocławski realizował większą liczbę mobilności studenckich, bo o ile wyjazdy pracowników na tygodniowe pobyty dydaktyczne czy szkoleniowe nie musimy już tak bardzo reklamować, o tyle wyjazdy

długoterminowe studentów na studia, a zwłaszcza praktyki, przechodzą kryzys w porównaniu do lat ubiegłych.

Studenci stanowią główną grupę beneficjentów programu Erasmus+, lecz chociaż ten rodzaj mobilności jest najszerzej promowany, to ciągle zderzamy się z trendem obecnym wśród młodych ludzi, że wyjazd na kilkumiesięczne stypendium jest podszyty wieloma obawami. Studenci pewnie mniej niż w latach poprzednich – a zdecydowanie tych sprzed pandemii – podejmują tego typu wyzwania. O wiele trudniej zachęcić studentów do wyjazdu w nowe, zupełnie inne środowisko. Spotykamy się ze zwiększoną potrzebą korzystania przez studentów ze wsparcia psychologicznego.

Myślę, że może najbardziej skutecznym sposobem zachęcającym przyszłych studentów do ubiegania się o długoterminowy pobyt na uczelni partnerskiej jest dzielenie się pozytywnymi doświadczeniami przez byłych stypendystów Erasmus. Bezpośrednie relacje z pobytu mają chyba największe oddziaływanie.

Międzynarodowe doświadczenie, rozwój akademicki, integracja międzynarodowa, wzbogacenie CV, czyli szansa na atrakcyjniejsze zatrudnienie: wszystko to wciąż motywuje studentów do wyjazdu na Erasmusa, jednak coraz częściej, a już na pewno w przypadku praktyk, obserwujemy zwiększone zainteresowanie wyjazdami krótkimi zamiast tych długich.

Z jednej strony świetnie na takie potrzeby odpowiada nowy rodzaj mobilności w Erasmusie – BIP (Blended Intensive Programme), którego popularność stale rośnie wśród naszych studentów, ale z drugiej pozostaje żal, że spada popularność wyjazdów długoterminowych, gdzie korzyści dla beneficjentów moim zdaniem są niewspółmiernie wyższe, i to pod wieloma względami. Mając na uwadze powyższy trend, na Uniwersytecie Wrocławskim planujemy skupić się na tworzeniu bazy byłych stypendystów oraz na gromadzeniu historii sukcesu i pozytywnych relacji, które będzie można udostępniać przyszłym kandydatom na Erasmusa.

Wyjazdy pracowników, pomimo ich dużej popularności na naszej uczelni, wymagają lepszej uznawalności. Rozważamy sposoby na zapewnienie ich większej rozpoznawalności na Uniwersytecie Wrocławskim. Ważne, żeby każdy wyjazd na Erasmusa został zaliczony pracownikowi w poczet jego międzynarodowych osiągnięć dydaktycznych i był brany pod uwagę w rocznej ocenie. Podobnie jak wyjazdy szkoleniowe, powinny być wpisywane w ścieżki kariery pracowników oraz bardziej doceniane przez przełożonych.

Coraz większy odsetek wyjazdów pracowników odbywa się w ramach aliansu Uniwersytetu Europejskiego ARQUS, dlatego mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości wyjazdy te będą bardziej spójne z naszą strategią, a tym samym – bardziej rozpoznawalne.